

Ponownie przesuwają się terminy realizacji stadionu Romy, podaje *Gazzetta dello Sport*. W regionie czekali dwa dni temu na definitywny projekt, wraz z elementami żądanymi we wrześniu, ale do tego nie doszło i nie ustalono nowego terminu przedstawienia dokumentów.

W tej sytuacji, przy braku ostatecznego projektu, normalnym jest, że władze regionu nie mogą pchnąć sprawy dalej. Najgorszą przeszkodą jest brak niezbędnych funduszy na wykonanie wszystkich zamówień publicznych, które Parnasi i Pallotta muszą zrealizować po długich i znanych negocjacjach z Marino i jego radnymi.

Elementy publiczne mają kosztować 300 mln euro i zostaną finansowane w całości z prywatnych pieniędzy. Prywatnych, po których nie ma jednak śladu. Pallotta zobowiązał się do pokrycia niewielkiej części kwoty, około 50 mln euro. Co z pozostałymi pieniędzmi? Idea rozpoczęcia prac na wiosnę staje się utopią.

Autor: abruzzo